Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Nr. 313. **Stanisławów, niedziela 1. sierpnia 1926.** **Rok XXXIX.**

Prenumerata mies. dostawą do domu lub przesyłką pocztą **60 groszy**

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego **20 groszy**

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151

Wśród nowych ideji.

Wielka wojna wstrząsająca do głębi organizmami państw i narodów, nie mogła pozostać bez wpływu na zasadnicze, życiem narodów kierujące ideje.

Wielka wojna zadecydować miała według zamiarów tych, którzy o jej wybuchu decydowali, nietylko o pierwszeństwie konkurencyjnem w świecie, wśród prym wodzących w dziedzinie gospodarczej narodów, ale rozstrzygnąć również o kierunku dróg gospodarczych dla zwycięzców w wojnie. Wynikła z konkurencji gospodarczej, nie doprowadzając do zwycięstwa tych, którzy dla zdobycia supremacji gospodarczej ją wywołali, spowodowała natomiast w skutkach swoich, z przyczyny ruiny materjalnej u większości narodów wplątanych w zapasy wojenne, zmiany dróg handlowych spowodowanych nowem ukształtowaniem się granic państwowych, — splot zagadnień społeczno gospodarczej natury, czekających od nas swego rozwiązania.

Przedwojenna Europa wzbogacona pracą i oszczędnością pokoleń, setki lat tworzących jej preponderację gospodarczą a w ślad zatem polityczną nad resztą świata, aczkolwiek wykształciła pojęcie narodu i jego społecznych celów, nie wysiliła się nad określeniem i wychowaniem gospodarczej jedności państwa, a zwłaszcza narodu.

Zagadnienie to nie było dla przedwojennej Europy, dostawcy i handlarza światowego ani potrzebne ani narzucającem się zagadnieniem dnia.

Dziejowy proces zamknął w granicach państw Europy przedwojennej narody i ich ułamki, które wżyły się w istniejącą niepełną jedność gospodarczą imperjów, nie przez nie stworzonych. Splot interesów gospodarczych tych jednostek państwowych był zaś na tyle silny, że dążenie odśrodkowe narodów niepaństwowych nie sięgały dalej jak pozakulturalną a co najwyżej gospodarczą autonomję dla narodów i ułamków narodowych, których gospodarstwo społeczne było uzupełnieniem braków gospodarczych narodu panującego; narody zaś państwowe zadawalała ta część zysków, która dla nich z tytułu współuczestnictwa w eksploatacji świata przez Europę, przypadła. W łonie narodów zapas dóbr gotowych był obfity na tyle, że nie zachodziła obawa braków. Chodziło jedynie o większą sprawiedliwość w jego rozdziale. Stąd celem ruchów społecznych poza obroną warstw ekonomicznie słabszych, którym z tego powodu groziło zepchnięcie ze stanowiska społecznego już zajętego, były dążenia do wytworzenia sprawiedliwych sposobów rozdziału społecznej produkcji.

Na tych przesłankach ekonomicznych i myślowych zrodzić się mogła i istotnie zrodziła teorja walki klas, będąca zaprzeczeniem jedności gospodarczej narodu i państwa, jaka przez swoją powszechność stała się jedną z naczelnych ideji przedwojennych społeczeństw europejskich. — Teorja podobna powstać mogła i mieć powodzenie tylko w społeczeństwach ekonomicznie nasyconych, państwach istniejących w postaci jednostek gospodarczych nawzajem się uzupełniających, związanych wspólnym interesem wielkiego eksportera ciągnącego nadmierne zyski, w czasach, w których zagadnieniem naczelnem był dobry rozdział społecznego zysku, a nie troska o powielenie i zbyt produkcji. Wszak twórcy idei tych i ich teoretycy wnioski swoje i teoretyczne wywody opierali na niezaprzeczalnym według ich sądu prawie wzrostu produkcji dóbr gotowych koncentracji bogactw i pracy.

Nieobojętnem oczywiście być musiało według tej teorji kto przeprowadzać będzie rozdział zysków społecznych i to było wtórnem zagadnieniem dla postulatu o równym podziale.

Wojna odwróciła na opak kwestję produkcji, a w ślad zatem narzuciła nowe ujęcie społecznych zagadnień. Nie o rozdział dóbr powojennej Europie troszczyć się wypada, ale troska jej koncentruje się około sposobu jej produkcji, a więcej jeszcze obrotów handlowych jej owocami.

Europa przestała odgrywać rolę trustu eksporterów wzajemnie się wspomagających, a związkowcy w dziedzinie gospodarczej spostrzegli z przerażeniem, że ich organizmy ekonomiczne nie domagają wśród nowych warunków bytu. Wojna nietylko przerwała produkcję dóbr gotowych, a zwłaszcza możliwości zbytu towarów. Pod jej wpływem Europa cofnęła się nietylko pod względem zdolności technicznej, ale i konkurencyjnej. Rynki eksportowe Europy ścieśnione zostały terytorjalnie i potencjonalnie, a narody europejskie cofnięte zostały ekonomicznie do epoki, kiedy zdobywać jej przychodziło nowe terena eksploatacyjne.

Te ekonomiczne warunki powojennej Europy nie mogły pozostać bez wpływu na jej ideje społeczne i państwowe. Cofnięcie się ekonomiczne musi odbić się echem w dziedzinie kulturalnej, bo kulturalne ideje są wypływem i odbiciem ekonomicznych przesłanek. Stąd hasło samowystarczalności, nieśmiałe w Europie przedwojennej, stało się naczelnem hasłem powojennych państw, stąd chętny posłuch dla teorji o gospodarczej jedności narodu i stąd popularność haseł będących zaprzeczeniem teorji o walce klas.

Europa chcąc się ratować z trudnego położenia, w jakie wtrąciła je wojna, szuka dróg wyjścia w łączności gospodarczej wszystkich sił narodu zgrupowanego dla wspólnego wysiłku, aby można było osiągnąć najwyższy rozkwit produkcji i najlepsze możliwości konkurencyjne.

Stąd zrodziła się ideja faszystowska, najdoskonalsza forma zdyscyplinowania gospodar-

czego jednostki narodowej w celach stworzenia sprawnego organizmu gospodarczego, jednolicie na zewnątrz występującego.

Stąd rewizja poglądów na demokratyzm i parlamentaryzm według słów posła Niedziałkowskiego najbardziej elastyczną i subtelną formę „przy której gra sił klasowych łatwo znajduje swój wyraz“, — podczas kiedy interes narodów wymaga w dobie obecnej nie gry sił klasowych“, lecz zgodnego wysiłku wszystkich warstw narodu, aby odrobić to, co Europie odebrała wojna, a mianowicie niedobrobyt, dźwignię ruchów kulturalnych i kultury klas. *vis.*

Robota komunistyczna partji Bryla.

Jak wiele rzeczy wskazuje, zimą bieżącego roku zapadły w sferach kierowniczych 3-ciej międzynarodówki moskiewskiej ważne decyzje co do Polski. Wnioskować o tem można z zainteresowania, jakiego udzielili liczni mówcy styczniowego zjazdu 3-ciej międzynarodówki polskim stosunkom, oraz z objawów wzmożonej roboty komunistycznej na naszym terenie.

Międzynarodówka komunistyczna postanowiła wyzyskać nasze trudności gospodarcze. Nakazano jaczejkom komunistycznym w Polsce zwiększyć działalność. Nadto, co najważniejsze — pozyskano nowe siły w postaci stronnictwa Bryla.

W marcu i kwietniu stronnictwo Bryla i on sam głównie rozpoczyna gwałtowną akcję.

Bryl jeździ z odczytami p. t. „Wrażenia z Rosji sowieckiej“. Jest to przygotowywanie terenu psychologicznego. Z kolei następują coraz liczniejsze wiece. Równocześnie postępuje robota organizacyjna. We wschodniej Małopolsce znane są wsie, gdzie Bryl ma po kilku płatnych agitatorów. Rozsypuje się w setkach tysięcy bibułę komunistyczną. Kto choć trochę wie z jakiemi trudnościami finansowemi walczą wszystkie polskie stronnictwa, ten łatwo potrafi ocenić, że robota p. Bryla i jego partji korzysta z olbrzymich środków pieniężnych.

Po przewrocie majowym robota Bryla nabrała jeszcze większego rozmachu Z dwóch powodów. P. Bryl i inni posłowie z jego partji ogłosiwszy się zwolennikami przewrotu i jego twórcy marsz. Piłsudskiego, zdobyli sobie większą swobodę agitacji na własny rachunek. W kole zaufanych stronników brylowskich wyraźnie oświadczono (we Lwowie), że tabliczka z napisem Piłsudskiego ma służyć tylko do czasu, a potem będzie stłuczona.

To był pierwszy powód, drugi da się ująć w tem, że zamach majowy stworzył b. korzystną atmosferę dla wszelkiej akcji przewrotowej. Przecież w masach nie mogło to nie podważyć poczucia praworządności, że prawowity Prezydent musiał rezygnować. i że część wojska naruszyła przysięgę wojskową.

W tej chwili nie będziemy roztrząsali kwestji, w jakim stopniu robota Bryla w połączeniu z akcją „jaczejek komunistycznych“ jest groźną dla ustroju Polski, innemi słowy, w jakim stopniu i przy jakich warunkach istnieje dla nas niebezpieczeństwo komunizmu.

To jest kwestja obszerniejsza, dotycząca całej Polski. Ale niezależnie od tego niebezpieczeństwa, a nawet w razie jego zupełnego uchylenia — robota Bryla zawiera w sobie poważne a nawet groźne niebezpieczeństwo dla naszych ziem wschodnich. Trzeba abyśmy sobie dobrze zdawali z tego sprawę.

Trzeba dobrze wiedzieć na jakich elementach opiera Bryl i jego partja swą robotę i swe rachuby na powodzenie? po miastach na usługi jego stają przedewszystkiem wszelkie „jaczejki komunistyczne“ już zorganizowane. Na odczytach jego widziało się mnóstwo młodych żydów ze wszystkich zawodów, z zachowania ich można było poznać, że są b. sympatycznie nastrojeni do jego roboty. Znaczna część zwolenników P. P. S. jawi się na wiece i zebrania Bryla. Są to osobnicy z kół inteligencji i robotnicy. Sądzić można, że ich hasła p. Bryla pociągają.

Co do wsi — to Bryl wyzyskuje przedewszystkiem fakt jej wzrastającego przeludnienia. Bezrobotni na wsi, których jest dziś dużo, to element, na który liczy. Ale nadto liczy i to jest rzecz najniebezpieczniejsza, na miejscowego chłopa ruskiego i na jego małe przywiązanie do państwa.

Gdy się weźmie pod uwagę liczebność żywiołu żydowskiego na ziemiach wschodnich, to robota Bryla, wciągająca ten żywioł, oraz żywioł ruski na wsi, staje się robotą groźną. Mieści się przecież w tem organizowanie żywiołów niepolskich pod patronatem polskiej partji, przeciw polskości i przeciw państwu. Nie ulega wątpliwości, że jest to ośmielanie tych żywiołów do takich wystąpień, na które nie odważyłyby się, pod namową agitatorów swojej własnej narodowości. W ten sposób ziemiom wschodnim zagraża poprostu pożar.

Konieczną staje się akcja samoobrony! Jest rzeczą pocieszającą, że robota Bryla nie zapuściła głębokich korzeni w polskiem społeczeństwie, że duża większość chłopa polskiego ją odrzuca. Można było zauważyć w szeregu miejscowości, że polska ludność wsi odniosła się do niej z lekceważeniem. W szeregu miejscowości, jak w Sokalu, Kamionce Strumiłowej, Śniatynie, Glinianach zareagowała czynem, rozpędzając wiece Bryla na cztery wiatry. Podobnie postąpiono na Wołyniu w Dubnie i Zdołbunowie.

Jednak jest to jeszcze obrona niewystarczająca, choć dotychczasowe rozprawy z Brylem świadczą, że możliwą jest rozprawa ostateczna, o ile społeczeństwo polskie na ziemiach wschodnich zdobędzie się na odpowiedni wysiłek.

Przedstawiony wyżej charakter roboty Bryla nakłada na społeczeństwo obowiązek zorganizowania odporu trwałego, systematycznego i bezwzględnego.

Trzeba pamiętać, że choć robota Bryla może nie mieć tu i ówdzie widoków bezpośredniego powodzenia, to jednak zakłada ona „jaczejki“, które w dogodnym momencie mogą się rozróść i dalej trzeba pamiętać, że robota ta ośmiela do wystąpień elementy niepolskie przeciw polskości.

Stąd żywioł polski musi rozwinąć skuteczną energję czynną! I nie tylko odpór, ale i ofenzywę. Gdy żywioły antypaństwowe przekonają się, że żywioł polski nie liczy tylko na ochronę policji, ale umie wprost fizycznie im się przeciwstawić i złamać, to nadzieje ich padną.

Bryl i jego stronnicy z pośród elementów antypaństwowych tych ziem muszą wiedzieć i odczuć, że tutejszy żywioł polski dzierży nie tylko pług kultury, ale i miecz sprawności fizycznej. *Dr. Władysław Świrski.*

Z kraju.

Jezupol. (*Ofiary wody*). W gminie Pobereżu utonęła onegdaj w Dniestrze 14-letnia Naścia Tychoniak w czasie kąpieli. — W Jezupolu robotnicy wyłowili z Bystrzycy topielca, którym był 7-letni Michał Jakimeczko z Jamnicy. Według zeznań świadków, chłopak kąpał się przy brzegu rzeki w miejscu, gdzie znajdowała się opodal głęboka jama, do której też wpadł.

Rohatyn. (*Zagadkowy pożar*). W gminie Kołokolin spłonął młyn motorowy własność braci Neubaerów, zam. we Lwowie. Szkodę obliczają na 4.000 dolarów, bo młyn spłonął doszczętnie wraz ze wszystkiemi narzędziami. Z całego szeregu tajemniczych okoliczności towarzyszących pożarowi policja nabrała silnego przekonania, że młyn podpalili sami właściciele w nadziei uzyskania premji asekuracyjnej, toteż skierowała do Prokuratury stosowne doniesienie.

Utonięcie. W rzece Świcz utonął 8-letni Kiryło Nosyk z Wasiuczyna.

Tatarów. (*Ręka Opatrzności*). Żandarmerja czechosłowacka przystawiła na tut. posterunek policji jako graniczny, schwytanego na terytorjum czeskim osobnika, który podał się za Maksyma Skomatiuka z Żabiego. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że jest to od 5-ciu lat daremnie poszukiwany morderca wdowy Hafji Janiuk z Żabiego, którą zamordowano w roku 1921. — Skomatiuk pracował wówczas u niej i miał się żenić z jej córką, gdy mu jednak dziewczyny po roku starań odmówiono, ze wstydu i zemsty zamordował matkę poczem w obawie przed sądem doraźnym zbiegł do Czechosłowacji. Do winy przyznał się, podając jednak, że był wówczas zupełnie pijany.

Nadwórna. (*Ujęcie mordercy*). Dnia 7. czerwca b. r. w lesie zwanym „Sadki“, należącym do gminy Łanczyn, napadł Wasyl Jacentiuk, lat 30, zam. w Łanczynie, na byłego gajowego Michała Charuka i po krótkiej sprzeczce zadał mu kilka ciężkich ran bagnetem, z których nieszczęśliwy tegoż dnia zmarł. Morderca zbiegł następnie w okoliczne lasy, uzbrojony w karabin i rewolwer i dopiero po upływie miesiąca udało się funkcj. posterunku P. P. w Obertynie ująć go i odstawić do sądu w Delatynie.

Niżniów. (*Dzieciobójczyni*). Onegdaj wyrzucił Dniestr na brzeg zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w kawałek starej koszuli. Na podstawie uzasadnionych podejrzeń aresztowała policja Katarzynę Jewczuk, wdowę, zam. w Niżniowie, która po krótkim uporze przyznała się do zbrodni, nie podając nic na swoje usprawiedliwienie. — Dzieciobójczynię odstawiono do aresztów sądowych w Tłumaczu.

Ottynja (*Ukradł... bronę*). Praktycznym i zapobiegliwym gospodarzem okazał się Wasyl Huculak, rolnik ze Strupkowa, kilkakrotnie już karany, bo wracając onegdaj z targu z Ottynji zabrał na swój wóz bronę stanowiącą własność jednego z gospodarzy z Uhornik. Zdobycz ta wydała mu się jednak za małą, bo z pobliskiego pastwiska skradł jeszcze konia na szkodę Bazylego Króla z Uhornik i dopiero wówczas ruszył do domu. Policja jednak nie dała mu się długo cieszyć owocami sprytu i odwagi, bo go wnet wyśledziła, odebrała mu bronę i konia a Huculaka osadziła w aresztach sądowych.

Tłumacz. (*Groźny pożar*). Dnia 14. b. m. wybuchł w naszem mieście groźny pożar w domu Judy Litwaka przy ul. Pańskiej. Od ognia zajęły się również sąsiednie budowle niszcząc 8 sklepów wraz z towarem, który tylko częściowo uratowano. Ogólna szkoda ok. do 40.000 zł. Dzięki olbrzymim wysiłkom ludności pożar zlokalizowano i powstrzymano szaloną panikę jaką straszny żywioł wywołał. Późną nocą przybył p. Wojewoda Des Loges, który naocznie przekonał się o skutkach pożaru.

NADESŁANE

(*Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada*).

JAREMCZE.

Błędne pogłoski

kursują o panujących chorobach w naszem letnisku.

Od zeszłego sezonu nie pojawiły się żadne choroby, co stwierdzają Zarząd gminny i lekarze tutejsi.

1—1—775

KRONIKA.

(s) Przyjęcie do związku przynależności gminnej. Rada miasta uchwaliła na ostatniem posiedzeniu dnia 20. b. m. przyjąć do związku przynależności gminnej następujące osoby na podstawie 10-letniego, nieprzerwanego pobytu w Stanisławowie: Kazimierza Antonowicza st. asesora kolejowego, Marcina Kristmana kierownika parowozu, Błażeja Pacholickiego konduktora kolejowego, Meiera Borucha Münza zarobnika, Wojciecha Małeka st. asesora kolejowego, Wiktora Juljana Jurkiewicza majstra malarskiego, Józefa Opidowicza fryzjera, Szymona Kwaśnickiego kierownika pociągów, Zacharjasza Blumensteina szewca, Czesława Radwańskiego st. asesora kolejowego, Józefa Hałajkiewicza emeryt. egzekut. podatk., Władysława Antoniego Galińskiego emeryta kolejow., Henryka Bauma kierown. fabryki drożdży i spiryt., Samuela Dawida Uricha kupca, Józefa Korniaka adjunkta kolejowego, Dymitra Sołtyckiego konduktora kolejowego, Jana Buczaka st. stacyjnego kolejowego, Józefa Bojankiewicza murarza, Karola Mazura emeryt. kolejow., Jakóba Schmerzlera kierownika drukarni, Jakóba Uliasza ślusarza kolejowego, Jana Horbowego kotlarza kolejowego, Antoniego Kałafaniuka murarza, Annę Wayde wdowę po urzędniku straży skarbowej i Bronisława Befingera podurzędnika kolejowego. Dalej przyjęto do związku przynależności za opłatą taksy Klotyldę Konstancję Kristman absolwentkę semin. naucz., Emilję Anderle manipulantkę kolejową, Markusa Margoschesa kierownika garbarni, Izaka Margoschesa, Marję Wierońską absolwentkę semin. naucz., Franciszka Ogielskiego telegrafisty kolejowego, Genię Kahane właśc. greizlerni, Rozalję Antoninę Rogowską manipulantkę kolejową, Stefanję Herminę Horbową absolwentkę semin. naucz., Salomona Neudörfera kupca, Helenę Zofję Wolf absolwentkę semin. naucz. i Elżbietę Wolf. Wreszcie uchwalono wydać przyrzeczenie przyjęcia do związku przynależności gminnej na wypadek uzyskania obywatelstwa Polskiego Dawidowi Kerznerowi rolnikowi i Janowi Iwlijewowi kupcowi.

(s) Przesunięcie terminów wcielenia do szeregów uczniów ostatnich klas szkół średnich. Po myśli reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych będą uczniom ostatnich klas szkół średnich, którzy skończyli 23 lat życia i nie mogą korzystać z dawnych ustawowych odroczeń, o ile wykażą się zaświadczeniami dyrekcji średnich zakładów naukowych, że są uczniami ostatnich klas, przesuwane terminy wcielenia do szeregów do dnia 1. lipca 1927 roku. Interesowani powinni do 1. września wnosić stosowne prośby do Państwowych Komend Uzupełnień.

Związek Legjonistów polskich w Stanisławowie wzywa wszystkich Legjonistów, Strzelców i P. O. Wiaków do jaknaliczniejszego współudziału w ogólnym Zjeździe Legjonistów, który tego roku odbędzie się w Kielcach w dniach 7—8. sierpnia. Uczestnictwo należy natychmiast zgłosić w Zarządzie tut. Zw. Legjonistów, ul. Kamińskiego 5 w godzinach 5—7 wiecz., celem wcześniejszego zarezerwowania kwater i wyżywienia. Wyjazd uczestników całego Okręgu nastąpi w piątek 6. sierpnia ze Lwowa o godz. 16.50. Karta uczestnictwa uprawniająca do kwatery, utrzymania żołnierskiego i wstępu na wszystkie uroczystości kosztuje 7 zł. Z powrotem zniżka kolejowa 66%.

W niedzielę, dnia 1. sierpnia urządza Zw. Legjonistów wraz ze Zw. strzeleckim Zabawę ogrodową w ogrodzie WP. Hargesheimera, ul. Sapieżyńska. Prócz doskonałej muzyki i obfitego bufetu funkcjonować też będzie loterja fantowa. Kilkaset sztuk rozmaitych fantów do wygrania. Wśród fantów wiele flaszek wina, książki, naczynie, figurki, słodycze, a także kwity na bezpłatne zdjęcia kartkowe (6 sztuk) u firm: Edera, Jędryka, Rembrandta, Tannenbauma i Weihraucha, bilety do kin, prenumerata pism i t. d. Wiele jeszcze urozmaiceń i rozrywek służyć będzie do zabawy publiczności.

Zofja z Salów I-o Krzyżanowska II-o Buczkowa po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 28. lipca b. r. Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 30. lipca o godz. 4 pop. z domu żałoby przy ul. Sapieżyńskiej 58.

(s) Zmarli w Stanisławowie w ubiegłym tygodniu: Zbigniew Kazimierczuk, 3½ miesięcy; Jonas Rubin, 57 lat; Ryfka Bleiberg, 3 miesięcy; Marja Grysz, 8 lat; Kazimierz Bilewicz, 1 rok; Leon Nachman, 14 dni; Piotr Drohomirecki, 37 lat; Stefania Bentelman, 21 lat; Jan Seńczuk, 41 lat; Majer Simche Fischer, 78 lat; Herz Pel, 11 miesięcy; Marja Krawczewska, 69 lat; Izrael Schwarz, 68 lat i Stefanja Antonik, 19 lat.

(s) Ciężko poszkodowani inwalidzi wojenni, kwalifikujący się do umieszczenia w zakładach opieki zamkniętej (w myśl rozp. z 11/3 1923 Dz. U. Rob. Nr. 84). mogą być przyjęci do domu Inwalidów w Płocku, gdzie jest około 50 wolnych miejsc. Prośby wnosić należy do Starostwa.

Akademickie Koło Wojew. Stanisławowskiego w Krakowie. Na walnem zgromadzeniu odbytem 5. maja b. r. zawiązało się w Krakowie koło grupujące w swem łonie młodzież akademicką naszego województwa. Luka jaką stanowił brak podobnego zrzeszenia została w ten sposób usunięta ku korzyści moralnej i materjalnej.

Koło liczy obecnie, z górą 30 członków. W skład prezydjum weszli Kol. Deyczakowski Zygmunt, Koch Józef, Czekański Tadeusz.

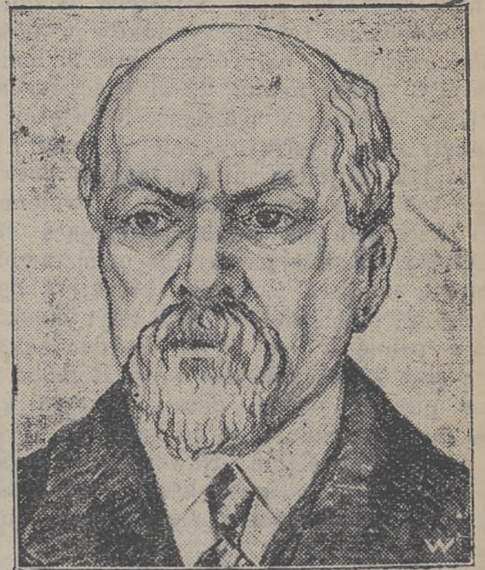
Koło — ma za cel działalność oświatową na terenie wojew. Stanisławowskiego ułatwienie kontaktu towarzyskiego, między wymienionymi w Krakowie po różnych uczelniach wyższych, studentami z naszego województwa, pomoc materjalną dla swych członków.

Dodać należy że koło to udziela obecnie informacje wraz z Ak. Kołem. Stanisławowiaków we Lwowie co do warunków studjów, oraz wpisów na wyższe uczelnie w czwartki i soboty między godziną 12—13 w Sokole sala „Młodzieży Polskiej".

Komitet Budowy Kościoła i Ochronki rzym.-kat. na Górce w Stanisławowie, uprasza P.T. publiczność o łaskawe poparcie zbiórki ulicznej w niedzielę t. j. 1-go sierpnia b. r., za zezwoleniem Starostwa, celem wspomożenia funduszów budowy tak pięknej i konieczniej Świątyni Pańskiej, której rosnące w oczach potężne mury, radują serce każdego prawego polaka katolika.

Z Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie donoszą nam: Wobec licznych zapytań zawiadamia Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie swych członków, że na podstawie ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15. lipca 1925 w celu wykonania ustawy o państwowym podatku przemysłowym (§. 28. do art. 8. pkt. 5. cyt. ustawy) pracownie i zajęcia rękodzielnicze i rzemieślnicze nie podlegają podatkowi obrotowemu, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale tylko jednego pracownika — bądź to jednego członka rodziny, bądź to jednej najemnej osoby.

Poincaré



nowy premjer Francji, który piastuje równocześnie tekę ministra skarbu i oswobodzonych prowincji.

Wielki festyn w Worochcie. W niedzielę dnia 8-go sierpnia b. r. odbędzie się w Worochcie z okazji poświęcenia nowego gmachu Kolonji wakacyjnej dzieci pracowników kolejowych, wielki festyn na dochód tej kolonji.

Festyn obędzie się na własnych boiskach kolonji blisko dworca kolejowego, a w razie niepogody w dużych i widnych salach nowego gmachu kolonji. Niepogoda więc nie wpłynie bynajmniej ujemnie na przebieg festynu. Początek festynu o godz. 3-ciej popołudniu. Ruchliwa sekcja festynowa Komitetu Humanitarnego pracowników stanisławowskiego okręgu dyrekcyjnego przygotowuje najrozmaitsze niespodzianki dla uczestników festynu. Obfity, zdrowy i tani bufet we własnym zarządzie.

W czasie festynu przygrywać będzie na wolnem powietrzu doborowa muzyka.—W salach kolonji odbędzie się dancing, w czasie którego będzie koncertować orkiestra smyczkowa.

Po festynie będą zaprowadzone nadzwyczajne pociągi z Worochty do Stanisławowa.

O bliższych szczegółach programu festynowego, doniosą afisze. Zauważa się, że uczestnicy festynu będą mogli korzystać w drodze powrotnej z 66% ulgi przejazdowej na podstawie zaświadczeń, które wydawać będzie podczas festynu Komitet festynowy w Worochcie. Warunkiem uzyskania ulgi jest odbywanie podróży koleją z odległości ponad 30 km.

Przyjaciół dziatwy kolejowej informuje się, że poświęcenie nowego gmachu kolonji, zbudowanego ofiarnością pracowników kolejowych stanisławowskiej D. K. P. z inicjatywy Prezesa D. K. P. Inż. Stefana Wiktora, rozpocznie się o g. 10-tej mszą świętą w kościółku w Worochcie, poczem nastąpi właściwe poświęcenie gmachu i odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Obława policyjna. Odnośnie do naszej notatki o obławie policyjnej, odwołuje się jakoby Karol i Antoni Borda byli poszukiwani ponieważ polegało to na mistyfikacji.

Czyje źrebię? Jeszcze dnia 1. lipca b. r. przytrzymał posterunkowy policji na tut. targowicy zbłąkane źrebię maści bułanej, liczące około 3 mies., które dotychczas znajduje się w przechowaniu u rakarza miejskiego.

Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej organizuje w tym roku kursa przygotowawcze do egzaminów wstępnych na Politechnikę. Kursa rozpoczną się 25-go sierpnia b. r. Zgłoszenia oraz wpisy na kurs: matematyki, fizyki, geometrji i szkicowania przyjmuje się w lokalu Twa Bratniej Pomocy Lwów-Politechnika między 14—16 codziennie.

Czyj zegarek? U jednego ze znanych włamywaczy zakwestjonowała tut. Ekspozytura pol. śl. ubiegłego tygodnia srebrny zegarek marki „Cima" wraz ze złotym łańcuszkiem. Ponieważ złodziej nie chce czy nie może zapodać komu zegarek skradł podajemy tę wiadomość ku uwadze interesowanych z tem, że zegarek można oglądać w biurze Ekspozytury przy ul. Kamińskiego w godzinach urzędowych.

Straszna statystyka. Z Ekspozytury polic. śledczej donoszą nam o zastraszającej ilości wypadków śmierci przez utonięcie i to nietylko nieletnich dzieci ale osób dorosłych. W miesiącu lipcu zanotowano takich wypadków w powiecie stanisławowskim 6, nadwórniańskim 3, bohorodczańskim 3, rohatyńskim 2, a więc razem 14 wypadków w jednym miesiącu. Najwięcej ofiar pochłonęły obie Bystrzycy, dalej Dniestr i Prut. Cyfra to jak na jeden miesiąc wprost potworna, dlatego też zalecamy letnikom i zwolennikom kąpieli rzecznych jak najdalej sięgającą ostrożność. Osoby nieumiejące pływać niech wybierają do kąpieli miejsca zupełnie płytkie i ogólnie uczęszczane, niech się od nich zbyt daleko nie oddalają pamiętni na to, że każda rzeka ma nagłe głębie i zdradzieckie wiry. Rodzice niech bacznie pilnują swoich dzieci, surowo karząc samowolne wymykanie się do kąpieli i nie puszczają na krok od siebie. Nawet dobrym pływakom zalecamy jak największą ostrożność, bo woda to groźny żywioł i żartować z nim nie wolno.

Brudna konkurencja. Otrzymaliśmy następujące pismo: „Na podstawie paragrafu 19-go ustawy prasowej upraszamy o umieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera Stanisławowskiego" następującego sprostowania notatki zawartej w N-rze 312 tegoż pisma (z dnia 25. lipca 1926 r.) pod tytułem: „Brudna konkurencja":

Nieprawdą jest, jakobyśmy kiedykolwiek usiłowali nakłonić Mikołaja Kniaziewicza do przecięcia opon gumowych w wozie p. Engla; nieprawdą jest, jakoby nasz szofer — na nasz rozkaz lub nawet bez rozkazu — przeciął możem gumy p. Engla i za pomocą gwoździ uszkodził jego wóz; nieprawdą też jest, jakoby coś podobnego zeznał nasz „skruszony" szofer Kościuk.

Natomiast prawdą jest, że p. Engel właśnie namawiał sam Mikołaja Kniaziuka — w czasie, gdy tenże był jeszcze naszym szoferem — by uszkodził nasze wozy, obiecując mu za to posadę u siebie a Kniaziuk obiecał mu, że to uczyni, skoro otrzyma u niego posadę; prawdą jest dalej, że w ten sam sposób i do tego samego czynu namawiał p. Engel też innego naszego pomocnika Wasyła Gudza, który jednak „szlachetne" te propozycje z oburzeniem odrzucił; prawdą jest wreszcie, że p. Engel namawiał potem także i innego szofera Bazylego Makarowa, by zapomocą gwoździ zniszczył naszą maszynę, a nawet wręczył mu na ten cel stare gwoździe i pouczał go, jak ma tu uczynić.

Czyny te p. Engla są też obecnie przedmiotem dochodzeń karnych w Sądzie powiatowym w Bohorodczanach. — Z poważaniem *Herman Steifler, Rubin Kupferberg* w Bochorodczanach.

Warunki udziału w jubileuszowej wystawie ogrodniczej w Poznaniu, która odbędzie się w dniach od 25. września do 3. października 1926 r. są do przejrzenia w naszej redakcji.

Uparta podpalaczka. Onegdaj aresztowała policja 16 letnią Goldę Bodek, służącą u Freidy Billig przy ul. Związkowej l. 11. Dziewczyna usiłowała dwukrotnie podpalić mieszkanie swej chlebodawczyni podkładając na strychu skrzynkę napełnioną szmatami zmaczanemi w nafcie. W obu wypadkach domownicy spostrzegłszy dym zdołali ogień wczas stłumić i co najciekawsze zaalarmowani krzykiem samej podpalaczki. Po raz trzeci usiłowała Bodek podpalić mieszkanie swej ciotki Etli Schneider, zam. przy ul. Związkowej 7, gdzie pod łóżko włożyła tą samą skrzynkę i podpaliła ją. I w tym wypadku ogień stłumiono, ale podpalaczkę oddano w ręce policji chcąc uniknąć dalszych niespodzianek. Ma się tu do czynienia niezawodnie z pewnem zboczeniem umysłowem. Podpalaczkę odstawiono wraz z doniesieniem do Sądu.

Zwierzęca zbrodnia

na osobie 14-letniego chłopca.

O niesłychanie bestjalskiej zbrodni donoszą nam z Bukaczowiec.

Na pastwisku gminnym wsi Żurawienka ad Bukaczowce napadł tymi dniami z niewiadomych na razie powodów Iwan Marundiak, 27-letni gospodarz tej wsi na 14-letniego Michała Tanczyna. Najpierw uderzył chłopca kilkakrotnie kijem po głowie i plecach, poczem ze stromego brzegu rzucił go do rzeki Żurawienki w tem miejscu 2 m. głębokiej. — Chłopiec na szczęście umiał pływać, to też po chwili wypłynął i wydobył się na brzeg, tu jednak czekał już na niego Marandiak i wrzucił go ponownie do wody. Wywiązała się straszna walka, bo chłopak był widocznie nad wiek silny, dość wspomnieć, że

6 razy wydobywał się na brzeg i 6 razy bestjalski napastnik wtrącał go do wody.

Wreszcie widząc, że w ten sposób nie zamorduje go, nawpół omdlałego już chłopca wyciągnął z wody,

podniósł go za oba uszy wysoko w górę

i następnie rzucił całą siłą o ziemię na leżącą opodal faszynę. Następnie chwycił ofiarę oboma rękami za gardło i począł ją

Dusić z całej siły za gardło i kopać nogami.

Nieszczęśliwy chłopak miał jeszcze tyle siły, że począł krzyczeć i dopiero wówczas nadbiegli ludzie, pracujący opodal, z pomocą, co widząc zbrodniarz porzucił ofiarę i zbiegł. Chłopaka

nieprzytomnego już, zbroczonego krwią i z pianą na ustach

odwieziono go Bukaczowiec, gdzie dr. Porycki udzielił mu pierwszej pomocy, i zaręczył za jego życie.

Zbrodniarz natychmiast po czynie zbiegł i dotychczas się ukrywa przed pościgiem policji, nie należy jednak wątpić, że w najbliższych dniach będzie ujęty. — Czyn jego wywołał na wsi i okolicy łatwo zrozumiałe oburzenie.

Ze sportu.

25. VII. Rewera-Hakoach 0:0 (0:0) mistrz. kl. C. Obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi graczami. Gra nieinteresująca. Rewera zawiodła — zwłaszcza zawiódł atak, który miał swój najgorszy dzień w sezonie. Jedynie obrona pracowała należycie a zwłaszcza doskonały bramkarz. Lewy skrzydłowy o ile lepiej grać nie umie czy nie chce — nie powinien być wstawiany do drużyny. — Hakoach grał ofiarnie i ambitnie, dlatego też na wynik remisowy zupełnie zasłużył — na wyróżnienie jednak zasługuje doskonały dnia tego l. skrzydłowy-kapitan drużyny. — Sędziował doskonale p. Decowski ze Lwowa.

24. VII. Hakoach II.-Rewera II. 2:0 (2:0) mistrz. kl. C. Gra równorzędna z nieznaczną przewagą Rewery. Najlepsi na boisku środkowy pomocnik R. Demiańczuk i obrońca H. Aergter. Sędzia p. Pollak popełnił szereg błędów, z powodu swej nieruchliwości.

Dział informacyjny Ogniska nauczycielskiego.

Komunikat Ogniska nauczycielskiego w Stanisławowie.

Aktualne: Obowiązkiem naszym jest baczyć wszystkiego, co jest związane z życiem szkoły. Donosimy więc, że w miejsce ustępującej Rady szkolnej miejscowej, której kadencja skończyła się w czerwcu, dokonano wyborów do nowej Rady szk. miejsc. na nowy przeciąg 2 letni. W skład nowej Rady szk. miejsc. weszli:

1) jako przedstawiciel gminy, wybrany przez Radę miejską (gminną) kierownik miasta p. Chowaniec Wacław; 2) jako dwaj przedstawiciele ludności ze sfer obywatelskich, wyznaczeni przez Radę szk. powiat. p. Pilecki Mateusz dyr. asekuracji i p. Gajkowski Karol (sen.) krawiec męski; 3) jako kierownik szkoły wyznaczony przez Radę szk. pow. p. Stachiewiczowa Michalina dyr. szkoły kr. Jadwigi (posiada wiele doświadczenia przy przeszło 40-kilkuletniej służbie naucz.). W charakterze zastępców: 1) dr. Aleksander Jonas adwokat, przedstawiciel gminy; 2) Flendrich Antoni szewc i Fiderkiewicz właść. realn., jako przedstawiciele ludności, obaj uchwałą Rady szk. powiat.

§ 23 ustawy z 4. czerwca 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 50. o „tymcz. ustroju władz szk.", i rozporządzenia wykon. z 8/2 1921 Nr. 16. szczególny kładzie nacisk na dobór osobistości przedstawicieli sfer obywatelskich (patrz wyż. ad 2.) wybranych uchwałą Rady szk. pow. W myśl tego paragrafu mają to być ludzie wybitnie inteligentni, o wysokiej kulturze umysłowej, którzy najbardziej się nadają do objęcia tego urzędu, i którzyby z przekonaniem o ważności swego zadania zajmowali się potrzebami szkoły i dbali ale „bezstronnie" o interesa nauczycielstwa. (Tak samo i członkowie ze sfer obywatelskich do Rady szk. powiat.)

O ukonstytuowaniu się nowej Rady, na drugi raz.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Na tej drodze składam serdeczne podziękowanie JWP. Staroście Dyduszyńskiemu, JWP. jenerałowi Kowalewskiemu, P. pułkownikowi Hauserowi, P. nacz. Voelplowi i wszystkim panom ochotnikom ze straży ogniowej, Policji Państw. jakoteż wszystkim tym, którzy przyczynili się do akcji wyszukania zwłok syna mego ś. p. Stanisława Dobrowolskiego. Równocześnie składam podziękowanie Przew. OO. Jezuitom i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę Zmarłemu.

1-1 676 **Aniela Dobrowolska.**

Podziękowanie.

JWPanu dr. Janowi Guttowi za nader troskliwą opiekę jaką otaczał ś. p. matkę naszą w czasie Jej długotrwałej choroby, Wielebnemu duchowieństwu kośc. paraf., OO. Jezuitom, JWP. Mayerowi Feliksowi oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Zmarłej tą drogą staropolskie „Bóg zapłać" składamy

1 1-777 **Buczkowie.**

Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie WP. dr. Guttowi za troskliwą opiekę jaką otoczył moją żonę w czasie jej ciężkiej choroby.

1—1—770 **Piotr Ruszel.**

Zgubiono legitymację nauczycielską na nazwisko **Stefania Sulakówna.** Łaskawy znalazca raczy złożyć w Administracji „Kurjera Stanisławowskiego". 1-1 771

Nasi artyści zagranicą.



Rodaczka nasza RENA PFIFER-LAX, europejskiej sławy śpiewaczka operowa.

Rena Pfifer-Lax, która po tryumfach zagranicznych przebojem zdobyła świat muzykalny Warszawy i po niezwykle entuzjastycznie przyjętych występach w operze i na estradzie koncertowej, zyskała przydomek „kobiecego Carusa", została przez przedstawicielstwo nasze w Wiedniu uproszoną do objęcia partji „Halki" przy sposobności propagandowego przedstawienia w „Volksoperze". Niestety kwestja honorarjum była przeszkodą w jej występie na premjerze, ale powodując się względami patrjotycznemi na skutek interwencji poselstwa polskiego w Wiedniu, zdecydowała się partję tę śpiewać w czasie dalszych przedstawień, pod muzycznem kierownictwem dyr. Młynarskiego a potem Wolfstala. Dopiero jej występ był momentem przełomowym dla atrakcyjnego wprost powodzenia naszej narodowej opery, która dzięki jej interpretacji tytułowej partji, wywołała szczery entuzjazm publiczności i przeszła do stałego repertuaru operowego sceny wiedeńskiej.

Bezpośrednio po tych występach wyjechała p. Pfifer-Lax na gościnne występy do opery królewskiej w Sofji, które stały się senzacją artystyczną dla całego kraju. Wyrazem tego było zaszczycenie przedstawień Aidy, Tosci i Rigoletta obecnością króla Borysa i księżniczki Eudoksji, co od szeregu miesięcy, nieraz mimo gościnnych występów artystów światowej sławy, nie miało miejsca. Król Borys nietylko że gorąco oklaskiwał artystkę i wraz z doborową publicznością zmusił ją do powtórzenia arji Tosci (II akt), ale ponadto przez swego adjutanta i marszałka dworu wyraził jej oficjalnie swój zachwyt, a w uznaniu niezwykłych zasług dla sztuki, polecił ją odznaczyć orderem. Prasa całego kraju umieściła entuzjastyczne sprawozdania, zaroiło się od jej podobizn, a rezultatem był cały szereg koncertów w Sofji, oraz w większych miastach na całym Bałkanie jak Warna (teatr pod gołem niebem, położony wśród ogrodów nad morzem Czarnem), Szumen, Rustszuk, Filipopel. Kustendil, Sliven i t. d. W Sofji odbył się specjalny koncert pod protektoratem księżniczki Eudoksji na dochód inwalidów wojennych, gdzie koncertantka zaprodukowała bułgarskie pieśni ludowe i utwory najpopularniejszych nowoczesnych kompozytorów bułgarskich Chrystoffa i Zankoffa. Po tej części koncertowej zachwyt nie miał granic a po skończonym koncercie młodzież dosłownie wyniosła ją na rękach do samochodu. Od tej chwili stała się ona zdecydowaną ulubienicą publiczności bułgarskiej a popularność jej nazwiska była tak wielka, że na ulicy ją poznawano i owacyjnie witano. Ambasador polski minister-plenipotent Baranowski, zajął się szczerze rodaczką i wydał na jej cześć przyjęcie w apartamentach ambasady, które zgromadziło elitę świata artystycznego, przedstawicieli dworu królewskiego i świata dyplomatycznego. Koncerty na prowincji miały niebywałe dotychczas w Bułgarji powodzenie i musiały być powtarzane przy kompletnie wysprzedanych widowniach. W Filipopel musiano nawet urządzić specjalny koncert dla kształcącej się młodzieży, który stał oczywiście pod znakiem młodzieńczego entuzjazmu i niecodziennych tryumfów artystki. Tamtejsi konsulowie niemiecki, francuski i grecki stanęli też na usługach artystki ofiarując swą pomoc i towarzystwo na obczyźnie. Przygotowana wiadomościami prasy stołecznej ludność, przyjmowała ją wszędzie oficjalnie przez swoich burmistrzów, a młodzież urządzała zorganizowane przyjęcia owacyjne. Całe góry kwiatów były wyrazem prawdziwego hołdu dla sztuki wielkiej artystki, która zmuszoną była wszędzie setki autogramów zestawiać na swych podobiznach i przyjmować dyplomy honorowego członkostwa towarzystw muzycznych i śpiewackich.

Opera królewska zaangażowała ją oczywiście na cały szereg występów gościnnych w przyszłym sezonie, w czasie kiedy wolną będzie od swych zobowiązań wobec opery wied., warsz. i medjolańskiej la Scala. Prasa bułgarska jednogłośnie pisała hymny pochwalne o kulturze i technice, uczuciowości i grze artystki, przypisując fascynujący, prawie że medjumistyczny wpływ barwy, siły i ekspresji jej głosu, którego rejestr obejmuje całą klawiaturę i predestynowany jest w swej fenomenalności do najsubtelniejszej koloratury jakoteż najwybitniejszej siły dramatycznej.

Obecnie p. Pfifer Lax w drodze powrotnej do Wiednia, przebywa ze swoją (premjowanej piękności) $2^1/_2$-letnią córeczką na wywczasach w górach jaremczańskich.

Z Polskiego Związku Kolejowców.

(Komunikaty P. Z. K.)

Po Zjeździe VIII-ym.

Urządzić Zjazd w stołecznem mieście i to Warszawie — nie jest tak łatwą sprawą, jakby się zdawało. Trzeba uwzględnić ogrom, jak na nasze stosunki miasta, jego charakter, pobudliwość mieszkańców, a przedewszystkiem liczenie się konieczne z groszem. Gdybyśmy na taki Zjazd ogólny w stołecznem mieście poświęcić mogli 50.000 zł. wypadłby naturalnie bardziej imponująco, ale tak, jak się odbył, przy tych środkach, jakie można było poświęcić nań, odbył się nadzwyczaj imponująco i poważnie. Ściśle wedle ułożonego programu, ogłoszonego w Nr. 17 Kolejowca z dnia 10. lipca b. r.

Po solennem nabożeństwie w kościele Trzech Krzyży, otwarto Zjazd w wspaniałej sali ratuszowej w obecności przedstawicieli Min. Kol., posłów i senatorów obozu narodowego, organizacyj narodowych, Hallerczyków i Dowborczyków. Prezydjum Zjazdu wybrano w osobach pp. Kupkowskiego (Małopolska) jako marszałka, Jabłońskiego (Pomorze), Bielowskiego (Kongresówka) jako wicemarszałków, Soroki, Nowaka, Czwartyńskiego, Haczewskiego jako sekretarzy.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu, będzie umieszczone w Kolejowcu, tak, że prawie równocześnie z obecnym komunikatem będzie w rękach naszych członków. Nie dajemy więc szczegółów, tylko ograniczamy się na uwagach ogólnych.

Po każdym Zjeździe, po każdem Zebraniu, Wiecu lub choćby szerszej ogólnej pogadance, pozostaje przedewszystkiem wrażenie ogólne. Na ogół dodatnie lub ujemne. Możemy śmiało powiedzieć, że wrażenie ogólne naszego obecnego Zjazdu jest bezwarunkowo i w dużej mierze oddatnie. Trzeba sobie dobrze zdać sprawę z tego, że nasz Związek łączy członków-kolejowców od szczegółów hierarchji kolejowej począwszy a na najniższych szczeblach tej hierarchji skończywszy. Żaden inny Związek nie ma tego składu członków w takim stopniu różnic hierarchji służbowej, stopnia kultury, inteligencji, a wskutek tego i rozbieżności osobistych interesów. A jednak nie ulega warcholstwu z wewnątrz, ale krzepnie, potężnieje i wpaja czem raz silniej w swych członków to jedynie racjonalne przekonanie, że nie walka bezwzględna grup, grupek, szczebli i podszczebli, ale ich współpraca i rozumne a sprawiedliwe nasycenie ich uprawnionych apetytów, jest jedyną drogą do utrzymania całości a przez to i jedności.

Co się boleśnie narzuca, chociażby dla zupełnie objektywnego, ale po polsku czującego człowieka, to brak funduszów! Jesteśmy niestety biedni bardzo, a chcąc bodaj w części wypełnić naszą pracę całą, musimy być arcymistrzami w obracaniu naszymi funduszami. I trzeba przyznać, że Zarząd Główny okazał się w ciągu ubiegłego roku prawdziwym mistrzem na tem polu. I jeżeli będzie szedł dalej po tej drodze, jeżeli się upora z budowlami, to w niedługim czasie będzie mógł przystąpić do wydatnej pracy nietylko na polu czysto zawodowem i administracyjnem ale kulturalno-oświatowem. Praca na tem polu i to w jaknajszerszym zakresie, jest sprawą pierwszorzędnej wagi a Zjazd obecny dał temu bardzo silny wyraz tak przez usta delegatów, jak i przez swą całą charakterystykę.

Bardzo pocieszającem jest odniesienie się naszych władz, specjalnie Pana Ministra do nas. Stanowisko żywe i rzeczowe. W sumie można powiedzieć, Zjazd był owocny w pełni a Zarząd Główny tak ściśly jak szerszy, w pełni poczucia swych obowiązków co się w jego pracach tak dodatnio odbijało i dalej odbijać się będzie.

Możemy ufnie i spokojnie patrzeć w przyszłość.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Magistrat miasta Stanisławowa.

L. 17222.

Stanisławów, dnia 23. lipca 1926.

OGŁOSZENIE

rozprawy ofertowej na roboty stolarskie przy budowie Domu Opieki Społecznej.

Magistrat miasta Stanisławowa ogłasza rozprawę ofertową na wykonanie robót stolarskich przy budowie Domu Opieki Społecznej. Formularze ofert będą do podjęcia w Wydziale technicznym Magistratu pokój Nr. 10. od dnia 30. lipca 1926, gdzie będą wyłożone rysunki oraz warunki szczegółowe.

Oferty spisane na przepisanych formularzach składać należy do dnia **12. sierpnia b. r.** do godz. 12-tej w Prezydjum Magistratu (I. Zastępca Kierownika Zarządu miasta).

Do ofert należy dołączyć kwit Kasy miejskiej na złożone wadjum w kwocie 500 złotych w gotówce lub książeczkach wkładkowych względnie listach poręczających większych instytucji.

1-1-768 **Magistrat.**

Nc. VI. 926/25.

Edykt.

Na wniosek Jozego Löwensteina kupca w Krakowie przy ul. Zielonej, wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla z daty Stanisławów, dnia 20. października 1925 r. opiewającego na 20 dolarów Stanów Zjednoczonych płatnego dnia 20. grudnia 1925 r. wystawionego jako weksel własny przez Herscha Brettschneidera, zamieszkałego w Stanisławowie, na zlecenie firmy „Zetbe" i żyrowanego przez tę firmę „Zetbe" Polsko-Wiedeńska wytwórnia krawatów Kraków, Dietlowska l. 59. Zygmunt Begleiter.

Wzywa się posiadacza powyższego weksla, aby w przeciągu 60-ciu dni licząc od dnia ogłoszenia weksel ten Sądowi okazał. Jeśli w przeciągu tego czasokresu nikt się z tym wekslem nie zgłosi, wyda Sąd orzeczenie uznające weksel ów za umorzony.

1-1-769 **Sąd powiatowy O. VI.**

Stanisławów, 21. grudnia 1925.

Zarząd Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tyśmienicy.

L. 39. Tyśmienica, dnia 27. lipca 1926.

Ogłoszenie.

Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tyśmienicy, rozpisuje ofertę na wykonanie robót murarskich i ciesielskich dla „Domu Polskiego" w Tyśmienicy.

Plany oglądać można w dniu powszednim od godz. 9—13 i od 16—18 w kancelarji notarjalnej w Tyśmienicy.

Otwarcie ofert dnia 5. sierpnia 1926 r. o godzinie 16-tej. 1-1-773

Podziękowanie.

Ciężkim smutkiem dotknięci po stracie naszej najukochańszej żony, matki i babki ś. p. Marji Hargesheimer, ślemy tą drogą serdeczne podziękowanie w pierwszej linji JWP. Pani Migockiej za łaskawe zajęcie się pogrzebem w Truskawcu, wszystkim księżom a przedewszystkim Przewielebnemu ks. dr. Misiowi i ks. dyr. Froniowi za wzięcie udziału w pogrzebie i WP. Mayerowi za sumienne zajęcie się pogrzebem. 1-1-788 **Rodzina.**

Wydaje Ska wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski". Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie.